

42.

PIESZA PIELGRZYMKA PODLASKA na JASNĄ GÓRĘ

Rodzina Nadzieją Kościoła



MATERIAŁY PIELGRZYMKOWE

9 SIERPANIA

9 SIERPANIA

ŚWIĘTO ŚW. TERESY BENEDYKTY OD KRZYŻA, DZIEWICY I MĘCZENNICY – PATRONKI EUROPY

ROZMYŚLANIE

Jezus opowiedział uczniom te przypowieść: Podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oto pan młody [idzie], wyjdźcie mu na spotkanie!” Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”. Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!” Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny (Mt 25,1-13).

Rozważana dzisiaj przypowieść o dziesięciu pannach jest częścią mowy, którą Jezus wygłosił w dniach poprzedzających Jego mękę, zapowiadając zburzenie Jerozolimy i odnosząc się do wydarzeń mających nastąpić na końcu świata (por. Mt 24,1-25,46). Już pierwsze słowa przypowieści sygnalizują do jakiego rodzaju doświadczeń Pan będzie się w niej odwoływał: „podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego” (25,1). Obrazy zaczerpnięte ze świata miłości oblubieńczej w Starym Testamencie ukazują relację łączącą Boga z człowiekiem. Na przykład u proroka Izajasza znajdujemy wypowiedź skierowaną do odnowionego Izraela: „jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje” (Iz 62,5).

W tej przypowieści „pan młody” symbolizuje samego Jezusa, zaś „panny” tych, którzy należą do wspólnoty Jego uczniów. Kontekstem opisywanego wydarzenia jest drugi etap żydowskich zaślubin, który następował najczęściej rok po wypowiedzeniu formuły małżeńskiej przez młodych. Chociaż młodzi już na pierwszym etapie oficjalnie stawali się mężem i żoną, nie zaczynali jeszcze wspólnego życia. Rozpocynało się ono dopiero wtedy, gdy pan młody w uroczystej procesji, na czele której szły młode dziewczęta z lampami, przeprowadzał pannę młodą z jej domu rodzinnego do ich przyszłego domu. W trakcie przemarszu śpiewano i tańczono, a sąsiedzi wychodzili z domów, by dzielić radość młodych małżonków. Po przybyciu procesji na miejsce rozpoczynała się kilkudniowa uczta weselna.

Jak łatwo zauważyć, panny z przypowieści nie stanowią jednolitego grona. Pięć pierwszych zostaje określone jako nieroztropne (gr. *moros* – *tępy, głupi*), gdyż nie wzięły ze sobą zapasu oliwy, którą mogłyby opatrywać swoje lampy. Roztropność (gr. *fronimos* – *roztropny, rozumny*) kolejnych pięciu polega na zapobiegliwym przygotowaniu naczyń z oliwą. To rozróżnienie jest bardzo ważne. W chwili przybycia pana młodego, które ma miejsce w środku nocy, wyrwane ze snu dziewczęta zaczynają opatrywać lampy i na jaw wychodzi brak przezorności pięciu z nich. Mimo że początkowo ich lampy paliły się, teraz, bez uzupełnienia oliwy gasną. Co więcej, panny roztropne nie chcą podzielić się swoimi zapasami, gdyż zdają sobie sprawę, że gdyby to zrobiły, wszystkie lampy w trakcie procesji by zgasły, co zakłóciłoby radosny klimat uroczystości. Panny nieroztropne opuszczają zgromadzenie i udają się na poszukiwanie oliwy. W międzyczasie pochód rusza. Po przybyciu do domu nowożeńców, panny roztropne zostają zaproszone na ucztę. Gdy panny nierozsądne docierają ostatecznie na miejsce z zapasem oliwy, nie zostają wpuszczone do środka.

Ostatni werset przypowieści stanowi jej wyjaśnienie: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (25,13). Słowa te mogą wydawać się dziwne, jako że wszystkie dziesięć panien, czekając na oblubieńca, zasnęły. Jednakże zwróćmy uwagę, że było to spowodowane przez opóźnianie się pana młodego. Wyrazem czuwania, o którym mówi Jezus, nie jest powstrzymywanie się od snu, lecz zaopatrzenie się w odpowiednią ilość oliwy. Panny roztropne, nawet gdyby oblubienic pojawił tuż przed świtem, byłyby gotowe iść na czele procesji.

W odniesieniu do naszego chrześcijańskiego życia, czuwanie, o którym mowa w przypowieści, polega na gromadzeniu duchowej oliwy, czyli doświadczenia spotkania z Jezusem. Zanim powróci On w swoim uwielbionym ciele na końcu czasów, na różne sposoby nieustannie przychodzi do swej Oblubienicy-Kościół, by mówić do jej serca i napełniać je swą miłością. Nie znamy dnia ani godziny sądu, lecz mimo to możemy kształtować w sobie postawę otwartości na Jezusowe przychodzenie w Słowie, sakramentach, modlitwie i w drugim człowieku, zwłaszcza bezbronnym czy bezradnym.

Czy patrzę na moje życie z perspektywy wieczności? W czym wyraża się moja troska i czujność, by być gotowym na spotkanie z Jezusem w chwili mojej śmierci lub na końcu czasów? Czy w trakcie modlitwy proszę o to, bym na co dzień konsekwentnie szedł za Jezusem?

Opracował: ks. Rafał Pietruczuk

KONFERENCJA

PŁCIOWOŚĆ – DAR I ZADANIE

Pierwszym krokiem w kierunku zrozumienia płciowości człowieka jest uświadomienie sobie jej celu, którym jest miłość. Płciowość ludzka ma służyć miłości. Trudno jednak ją zrozumieć i przedstawić bez uprzedniego zarysowania właściwej wizji osoby. Prawda o osobie zawarta jest w tzw. *genealogii divina*, czyli Bożym pochodzeniu człowieka, stworzonego przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. Z tego wypływa podstawowa prawda o godności i wartości osoby. Bez Bożego udziału człowiek by nie istniał. Istotną kwestią dotyczącą prawdy o osobie jest fakt obdarowania. Pierwszym darem jaki człowiek otrzymuje jest dar istnienia, który zostaje urzeczywistniony przy współpracy Boga i rodziców. Z kolejne z niego wynikają. Umieszczenie człowieka w świecie pociąga za sobą konieczność materialnej formy, która umożliwiłaby mu istnienie w świecie. Darem tym jest ciało, ożywione duszą nieśmiertelną, które wraz nią z tworzy pełną jedność – osobę.

BIBLIJNE FUNDAMENTY DARU PŁCIOWOŚCI

Pismo Święte poczucia nas, że płeć i płciowość oraz zróżnicowanie płci stanowi integralny element porządku świata ustanowionego przez Boga. Podkreślają to oba opowiadania o stworzeniu świata i człowieka, które otwierają Księgę Rodzaju (zob. Rdz 1,1-2,4a oraz 2,4b-24). Zawarte tam prawdy antropologiczne są programowe dla całej Biblii i normatywne dla wiary chrześcijańskiej. Pierwsze opowiadanie, nazywane *pieśnią o stworzeniu* mówi o powoływaniu przez Boga w ciągu sześciu dni, do istnienia wszystkiego, co nas otacza: materii nieożywionej i żywej. Ma ono charakter przednaukowy i odzwierciedla żydowską i chrześcijańską wiarę w Boga – Stworzyciela nieba i ziemi.

W Rdz 1,27 czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży stworzył go; mężczyznę i kobietę stworzył ich”. Bóg stworzył człowieka jako ostatnie ze swoich dzieł, co wskazuje, że człowiek stanowi *koronę* stworzenia. Z pozostałym światem stworzonym łączy go wspólne pochodzenie od Boga i odpowiedzialność. Człowiek jest stworzony w szczególny sposób, odmienny od wszystkich innych istot żywych, na *obraz* i *podobieństwo* Boga. Ten aspekt wskazuje na zamierzony przez Boga dar nieśmiertelności, na wyjątkową godność i przeznaczenie człowieka, a zarazem na szczególną odpowiedzialność człowieka za cały stworzony i powierzony mu świat. Słowa te oznaczają, że Bóg nadał osobie ludzkiej kształt poprzez dar płciowości. Można więc powiedzieć, że ciało ukształtowane przez płciowość jest sposobem istnienia osoby. Istnieje przekonanie, że ponieważ człowiek jest złożony z duszy i ciała, to Bożym pierwiastkiem w człowieku jest tylko dusza, w której osadzone są rozum i inteligencja,

i to ona stanowi odwzorowanie Boga. Starożytni Izraelici jednak pojmowali człowieka integralnie, a zatem w Biblii mówi się o całym człowieku, że jest stworzeniem Bożym – Bożym obrazem, co dotyczy również cielesności.

Od początku istnienia człowiekowi została wyznaczona absolutnie unikatowa rola, polegająca na tym, że ma być w świecie swoistą ikoną Boga. Klucz do prawidłowego zrozumienia tej wypowiedzi zawiera się w zdaniu, które brzmi: *mężczyznę i kobietę stworzył ich*. Ks. prof. W. Chrostowski zauważa, że to, co polski tłumacz Biblii przełożył z języka hebrajskiego, jako słowa: mężczyzna i kobieta, w rzeczywistości określa tu dwa terminy biologiczne, które są również w drugim opowiadaniu o stworzeniu świata i człowieka (Rdz 2,4a–24). Wyrażenia te, których nie można przełożyć na język polski zbyt dosłownie z powodu ich dosadności, mocno i wyraźnie ukazują aspekt mężczyzny i kobiety jako istot płciowych. Płciowość, jak i samo zaistnienie człowieka, jest zatem darem Bożym, w którym urzeczywistnił się pierwotny Boży zamysł. Nie chodzi tylko o dwie różne role społeczne, jakie ma do spełnienia mężczyzna i kobieta. Odmienność płci wskazuje na doniosłość i niezbywalność cielesności, w której płciowość realizuje się nie mniej niż w sferze ducha. Mężczyzna i kobieta to dwie strony człowieczeństwa. Można je ujmować w kategoriach biologicznych, z wyraźnym, a czasem przerysowanym podkreśleniem cech fizycznych właściwych dla płci męskiej i żeńskiej, lub w kategoriach psychologicznych i społecznych, które odzwierciedlają różnicowanie typowe dla każdej płci i jej rolę w życiu społecznym.

Oba ujęcia wskazują na **równość płci** i podkreślają prawdę, że człowiek został stworzony przez Boga, czyli powołany do istnienia w zróżnicowaniu płciowym. Nie tylko mężczyzna został stworzony na obraz Boży, podczas gdy Ewa miałaby być niejako wtórnym odwzorowaniem jego człowieczeństwa, ale oboje są sobie równi. Zróżnicowanie płci stanowi nieusuwalną istotę i sedno człowieczeństwa. Płciowość jest integralnie związana z cielesnością i w niej się wyraża. Ludzkie ciało, jego kształty i wygląd, wskazuje na płeć, więc nie jest ona czymś, co człowiek swobodnie wybiera, lecz darem wynikającym z jego cielesnej struktury. Dar płciowości ma oczywiście swoje konsekwencje duchowe i psychologiczne, sprawiając odmienność mężczyzny i kobiety. Jest to jednak odmienność, która nie powinna skutkować rywalizacją i konfrontacją, lecz wzajemnym uzupełnianiem i dopełnianiem się, co sprawia, że mężczyzna i kobieta nawzajem siebie potrzebują. Skoro człowiek jest obrazem i odwzorowaniem Boga, to stwierdzenie owo dotyczy również jego strony cielesnej. Na pierwszy rzut oka wydaje się to niewłaściwe, gdyż Bóg – jako istota absolutnie duchowa – nie ma ciała ani żadnych uwarunkowań wynikających z płciowości. To nie zróżnicowanie płci stanowi odwzorowanie Boga, ponieważ Bóg nie jest mężczyzną ani kobietą, ani żadnym hybrydowym połączeniem obojga płci. Obrazem Boga w człowieku jest bogaty i tajemniczy dynamizm płciowości, którego owocem jest miłość, odwzorowuje bowiem Boga, który jest Miłością. Położenie tak wielkiego nacisku na ludzką cielesność ma swoje ważne skutki. Tym, co przesądza o wzajemnej jedności mężczyzny i kobiety, jest miłość, która ożywia ich wzajemny związek. Skoro ludzka cielesność jest obrazem Boga, a płciowość stanowi niezbywalny wymiar i składnik cielesności, zatem w intymnym złączeniu mężczyzny i kobiety można dopatrzeć się obrazu życia Bożego. Co więcej,

ponieważ cały człowiek, ze swoją stroną duchową i cielesną, jest obrazem Boga, zatem godność ciała ludzkiego jest tak wielka, że mówi nam coś o Bogu, a także w pewien sposób tłumaczy fakt, iż Bóg stał się człowiekiem.

Stworzony przez Boga człowiek, otrzymał błogosławieństwo (Rdz 1,28): „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się i wypełniajcie ziemię i poddawajcie ją sobie”. Chociaż wcześniej dostąpiły go wszystkie istoty żywe, to jednak między tamtym i tym istnieje ogromna różnica. W obu przypadkach błogosławieństwo jest związane z cielesnością i płciowością. Jednak o ile ryby i ptactwo otrzymały tajemniczą siłę rozmnażania się, której nie są świadome, o tyle ludzie zostali zobowiązani do świadomego współdziałania w przekazywaniu życia. Również w tym wymiarze są wezwani i uzdolnieni do partnerstwa z Bogiem. W ten sposób mężczyzna i kobieta stają się *współpracownikami Boga w dziele stworzenia* – jak pisał Paweł VI o rodzicach w encyklice *Humanae vitae* (por. HV 8,25). Dr Wanda Póltawska podkreśla, że choć Pan Bóg podzielił się swoim aktem stworzenia z rodzicami – z matką i ojcem, to ludzie nie rozumieją, co to znaczy mieć ciało. Ciało – jako dowód miłości Boga i dar, który pozwala wziąć udział w Jego akcie stwórczym. W tym kontekście działania przeciwne życiu, jak aborcja czy antykoncepcja, należy uznać za te, które wymierzone są nie tylko w dzieło Boże (życie dziecka), ale i w plan Boży wobec człowieka. Warto przytoczyć tu żartobliwe słowa Karola Wojtyły o tym, że Bóg stworzył *dzieło – mężczyznę i arcydzieło – kobietę*. I rezygnuje z samodzielności, dopuszczając te „dzieła” do aktu stworzenia.

CIAŁO – PŁEĆ – OSOBA – MIŁOŚĆ

Płeć określa nie tylko zewnętrzną strukturę, budowę biologiczną osoby, ale obejmuje też jej strukturę wewnętrzną – sposób postępowania, realizowania siebie. Płeć obejmuje całego człowieka, czemu dzisiaj próbuje zaprzeczyć ideologia *gender*. W sposób charakterystyczny dla danej płci, każdy człowiek w całości uczestniczy w działaniach, które podejmuje. Również w miłości zaangażowany jest cały – zarówno ciało jak i wewnętrzna struktura osoby – i w sposób właściwy dla danej płci przeżywa ją i realizuje. Jak zauważyliśmy przed chwilą, również ciało bierze udział w działalności człowieka, gdyż przez nie człowiek się wyraża. Samo ciało jednak nie decyduje, gdyż zawsze podporządkowane jest duchowi: *albo Duchowi Świętemu albo duchowi tego świata*. Stąd wynika istotna prawda o czystości ciała samego w sobie. Nie jest ono grzeszne i nieczyste. Dopiero kiedy następuje zgoda ze strony woli, może ono postąpić w sposób grzeszny. Samo w sobie – choć jest poniekąd zależne od pewnych mechanizmów biologicznych wpisanych w jego strukturę – nie ma mocy grzesznego działania bez zgody woli, co z kolei zaprzecza wizji człowieka zdeterminowanego przez potrzeby i mechanizmy biologiczne (także seksualne) swojego ciała. Dr Póltawska podkreśla, że płeć jest drogą samorealizacji siebie i dążenia do pełni swojego rozwoju osobowego, czym w świetle wiary jest świętość.

Odmienność płci powoduje wzajemne zainteresowanie i specyficzne przyciąganie się. Jednym z elementów wpisanych w naturę człowieka, pobudzających przyciąganie osób

odmiennej płci jest popęd seksualny. Jego istnienie w człowieku jest oznaką zdrowia i normy. Pojawia się na pewnym etapie rozwoju, a jego brak byłby oznaką patologii. Chociaż jest elementem naturalnym, jednak wymaga wychowania i właściwego pokierowania. Istotne jest to, iż popęd seksualny ukazuje kolejny dar, ku któremu jest skierowany – płodność. Płodność i prokreacja są właściwym celem popędu.

Główną rolą płci nie jest pośredniczenie w doznawaniu przyjemności, ale powołanie do rodzicielstwa. Sama płć stanowi powołanie – kobiety do macierzyństwa, a mężczyzny do ojcostwa. Ukierunkowana jest na przekazywanie życia, do czego też są stworzone narządy płciowe oraz wszelkie mechanizmy działające w człowieku. Popychają go one do działań mających na celu prokreację. Bez takiego ukierunkowania płć traci swoje właściwe znaczenie i wartość, którą posiada dzięki służebnemu charakterowi wobec przekazywania życia. Płciowość i zarazem płodność z niej wypływająca, otwierają osoby na siebie, służą miłości i pomagają ją realizować. Przypominają człowiekowi, że został powołany do relacji z drugim, a szczytem tej relacji jest małżeństwo zaplanowane przez samego Boga.

Wizja człowieka, który jest rozumiany jako dar winna budzić radość, wdzięczność i szacunek, a także poczucie odpowiedzialności za siebie i za drugiego. Na takiej koncepcji osoby zbudować można właściwą wizję i relację miłości, której treścią jest wzajemne obdarowanie siebie, wolne od chęci zagarnięcia i wykorzystania drugiego. Taką miłość św. Jan Paweł II określił mianem pięknej miłości lub miłości oblubieńczej. Wiąże się ona z pełnią: zarówno człowieczeństwa, jak i obdarowania. Pierwsza z nich obejmuje człowieka takiego, jakim stworzył Go Bóg – nienaruszonego, pełnego w swej istocie. W pełnię osoby wpisuje się zatem dziewictwo, w którym powinna być realizowana miłość oblubieńcza zanim stanie się miłością małżeńską. Pełnia obdarowania oznacza zaś jedyność (wierność jednej osobie) i dozgonność. W inny sposób nie można siebie dać w pełni. To pokazuje, że piękna miłość nie powinna zatrzymywać się jedynie na uczuciach, czy pociągu seksualnym, ale żeby mogła zostać nazwana piękną musi być postawą woli. Wymaga odpowiedzialnej decyzji podjętej dobrowolnie i w pełni świadomie.

Z tego względu piękna miłość może realizować się w pełni jedynie w małżeństwie. Ono zabezpiecza miłość, tworzy klimat wzajemnego zaufania i jest wyrazem pełnej odpowiedzialności mężczyzny i kobiety, z której wypływa wola oddania się sobie na wyłączność, do końca życia. Inne związki nie gwarantują tej pełni, bo zakładają zmienność i brak stałości. Dopiero w małżeństwie sakramentalnym, w poczuciu wzajemnego zaufania, oddania, bezpieczeństwa, jak również prawnego i społecznego poczucia zabezpieczenia może dojść do pełnego zjednoczenia osób w akcie miłości – akcie seksualnym. Akt ten oderwany od miłości traci swoje znaczenie, zostaje zdepersonalizowany. Współżycie seksualne tylko w małżeństwie może być wyrazem miłości i jedności. Akt ten posiada dwa wymiary: zjednoczenie małżonków i otwartość na życie.

PŁCIOWOŚĆ JAKO ZADANIE: WYCHOWANIE DO MIŁOŚCI

Przygotowanie do miłości oblubieńczej (również do małżeństwa) obejmuje kształtowanie dojrzałej osobowości. Ma ono być owocem całościowego wychowania, ale jednym z jego niezbędnych elementów jest wychowanie seksualne. Zakłada ono zarówno wiedzę dotyczącą płciowości, jak też wiedzę na temat właściwej hierarchii wartości. Zawiera się w niej ukazanie wartości wyższych tj. Boga, osoby i dążenia do jej dobra, miłości zdolnej do poświęceń, czystości, radości, którym winny być podporządkowane pragnienia ciała, chęć zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych czy dążenie do przyjemności. Fundamentem jednak jest to, aby tak ukształtować człowieka, by rezygnacja z wartości niższych nie była konsekwencją zakazu, ale świadomego wyboru większego dobra.

W obliczu współcześnie panującego biologizmu, który pragnie oddzielić sferę życia seksualnego od wartościowania, trzeba stwierdzić, że człowiek nie jest zdeterminowany przez biologię i dzięki wolności może wybierać dobro lub zło. Istotna jest tu kolejna płaszczyzna wychowania, która obejmuje właściwe ukształtowanie sumienia, czyli takie, w którym w sposób jasny i klarowny zostaje rozgraniczone dobro od zła. Jest to konieczne zwłaszcza w dziedzinie życia seksualnego, na którą wpływa wiele czynników takich jak uczucia, popęd seksualny itd. Świadomość grzechu jest tutaj niezbędna, bo bez niej nie jest możliwa poprawa. Drogowskazem pomagającym właściwie oceniać wartość moralną czynów są Boże Przykazania i to one pozwalają obrać właściwy kierunek w formowaniu sumienia. Samo jednak ukształtowanie sumienia i posiadanie prawidłowej hierarchii wartości nie wystarczy. Koniecznym jest jeszcze wsłuchiwanie się w jego głos. Rezygnacja jest tożsama z rezygnacją z własnego człowieczeństwa. Jednym z największych wyzwania jest podporządkowanie swojego serca, myśli i wyobraźni sumieniu i służbie wyższym wartościom. Jeśli ten poziom uda się osiągnąć, wtedy o wiele łatwiej będzie wyuczyć ciało, do takiego samego podporządkowania.

Ważną płaszczyzną wychowania jest wstydlivość i wstyd. Chodzi tu o tzw. wstyd seksualny, który jest właściwą reakcją człowieka, chcącego ukryć wartość jaką posiada wszystko, co związane jest z jego sferą seksualną. Wiąże się to wprost ze świadomością wartości swojego ciała, jego nagości, a szczególnie jego intymnych części. Człowiek intuicyjnie wyczuwa, że jest czymś więcej niż tylko ciałem, dlatego pragnie je ukryć w obawie przed tym, żeby osoba oglądająca jego nagość nie zatrzymała się jedynie na wymiarze cielesnym, pomijając istotę duchową. Formą wstydlivości, która ma chronić przed taką poniżającą człowieka i jego godność sytuacją jest także skromność ubioru i zachowania.

Nie tylko ciało i nagość wymagają ukrycia, ale także wszelkie przeżycia seksualne małżonków wymagają intymności. Akt seksualny trzeba ukryć przed światem jak tajemnicę, bo osoba trzecia nigdy nie dostrzeże głębokiej relacji, która się wytwarza w czasie stosunku. Nie wie, co dzieje się między dwoma osobami w ich zjednoczeniu. Dostrzega tylko aspekt cielesny, a taka obserwacja upokarza, odczłowiecza i zaniża wartość osobową aktu seksualnego małżonków. Wstydlivość przed światem zewnętrznym jest afirmacją tej tajemnicy, podnosi jej znaczenie na właściwy poziom.

Akt seksualny zawiera w sobie bowiem sacrum, do którego został powołany człowiek jako obraz Boga i odbicie Bożej miłości.

Człowiek, który jest świadomy, że w pełni ponosi odpowiedzialność za podejmowane działania seksualne, które nie są zdeterminowane biologicznie, ale podlegają jego woli, ma mieć również świadomość tego, że ponosi odpowiedzialność za drugiego – osobę z którą podejmuje działania seksualne, ale także za dziecko, które może się począć. Odpowiedzialność ta powinna być inaczej kształtowana u mężczyzn a inaczej u kobiet. Dr Póltawska wskazuje, że u mężczyzn fundamentem wychowania do odpowiedzialności, jest uświadomienie faktu nieustannej potencjalnej płodności, która z kolei powoduje, że każdy akt seksualny może mężczyznę uczynić ojcem. To z kolei musi rodzić poczucie odpowiedzialności za kobietę i za dziecko, które może być owocem tych działań. Istnieje jednak jeszcze jeden wymiar męskiej odpowiedzialności za kobietę. Wpływa on z faktu, że akt seksualny jest zawsze dziełem mężczyzny w tym znaczeniu, że kobieta udziela niejako mężczyźnie miejsca do działania, oddaje mu siebie. To mężczyzna ingeruje w jej ciało i dlatego nawet jeśli ona się zgadza, to właśnie z tego względu odpowiedzialność etyczna jest większa po jego stronie. Odpowiedzialność kobiet powinna z kolei odnosić się na samym początku do zachowania, czy ubioru, przez które kobiety mogą prowokować mężczyzn do działania seksualnego. Dr Póltawska podkreśla, że należy uświadomić dziewczyny, iż stają się odpowiedzialne za zachowania mężczyzn, gdyż nierzadko świadomie i z premedytacją wzniecają w nich podniecenie i same przyzwalają na takie zachowanie. Drugi poziom kobiecej odpowiedzialności wpływa z daru płodności. Wymaga od kobiety, aby poznała mechanizmy biologiczne związane z cyklem miesięcznym swojego ciała oraz nauczyła się je odczytywać. Zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn odpowiedzialność za siebie i drugiego winna wpływać z pragnienia, by nie sprawić bólu, nie skrzywdzić. Tutaj można odnaleźć właściwy sens odpowiedzialności, jaki nadaje mu miłość.

Bardzo istotnym aspektem w dziedzinie wychowania seksualnego młodzieży jest uświadomienie, składające się z dwóch uzupełniających elementów. Pierwszym z nich jest udzielenie informacji dotyczącej mechanizmów działających w ich ciele. Drugim jest oparcie tych informacji o pełną prawdę o człowieku, jego pochodzeniu od Boga i godności, która z tej prawdy wypływa. W uświadomieniu tym trzeba podkreślać fakt odpowiedzialności za swoją płodność, ale także ukazać prawidłowe znaczenie aktu seksualnego, jako wyrazu miłości małżeńskiej, ukierunkowanego na przekazywanie życia. Istotnym elementem jest ukazanie dróg radzenia sobie z popędem płciowym i sposobów wypracowywania czystości. W tej kwestii trzeba zwracać uwagę np. na odwracanie uwagi od rodzącego się popędu i skupianie jej na czymś innym np. na aktywności fizycznej, artystycznej czy intelektualnej. Istotne jest również unikanie pornografii, filmów, teledysków, rozmów i sytuacji, które w sposób wulgarny ukazują ludzką seksualność. Uwydatnianie problemu seksualności podnosi zainteresowanie tą sferą człowieka i przynosi odwrotny skutek, bo sprawia, że w oczach osoby młodej seksualność staje się jeszcze bardziej atrakcyjna. Na drugim poziomie wskazywania drogi do opanowywania popędu znajduje się kształtowanie dyscypliny wewnętrznej, umiejętności panowania nad swoimi myślami i wyobraźnią, wprowadzanie różnorodnych

ćwiczeń woli, które mają zmierzać do nabycia umiejętności rezygnowania z przyjemności na rzecz wyższej wartości.

Chcąc zebrać praktyczne rady pomocne w procesie samowychowania do czystości i miłości, których można by udzielić, szczególnie młodym ludziom, możemy posłużyć się wskazówkami, które zostały zamieszczone na łamach katolickiego dwumiesięcznika ewangelizacyjnego *Miłujcie się!* przez J. Bilewicza:

- *Wytrwale poszukuj spotkania z Chrystusem.* „Doskonała czystość jest darem Bożym. (...) Dany jest on tym, którzy proszą o niego, którzy pragną go, którzy pracują, aby go otrzymać” (św. Hieronim). „Poprzez modlitwę otrzymacie siłę, aby oprzeć się duchowi świata” (Jan Paweł II).
- *Staraj się poznawać Chrystusa i żyć Jego Ewangelią.* „Każdy z Was (...) znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić (...), jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić” – tak, jak to Westerplatte, utrzymać i obronić w sobie i wokół siebie. Obronić dla siebie i innych” (Jan Paweł II).
- *Umacniaj się sakramentami.* Częsta spowiedź jest najskuteczniejszym środkiem do poprawy złych skłonności. „Ten, kto przystępuje do Komunii Św. otrzymuje duchową siłę, potrzebną do tego, by stawić czoło wszystkim trudnościom i próbom” (Jan Paweł II).
- *Umacniaj swoją wolę i unikaj wszelkich okazji do grzechu.* Uleganie swoim kaprysom przynosi zły skutek. Wyznacz sobie bezpieczny dystans do wszystkiego, co może doprowadzić do grzechu.
- *Uważnie dobieraj przyjaciół.* Kto przebywa w złym towarzystwie ulega jego wpływom. „Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo” (Pwt 30,19).
- *Zdobądź się na obszary ciszy.* „Nazbyt wiele głosów rozbrzmiewa wokół nas, zbyt wiele obietnic i złudnych nadziei” (Jan Paweł II).
- *Ogranicz oglądanie telewizji i surfowanie po Internecie.* Widz jest tylko biernym obserwatorem – obrazy pojawiają się i znikają, nie ma czasu na namysł. Nie trać czasu, wybieraj twórczą rozrywkę.
- *Unikaj pornografii.* „Pornografia jest wyjątkowo jadowitą trucizną. Zaśmieca wyobraźnię obrazami, od których trudno się uwolnić. Niszczy naturalną wstydlivość chroniącą przed nadużyciami seksualnymi. Całkowicie oddziela seks od miłości. Utożsamia kobietę z zabawką seksualną. Przyczynia się do powstania perwersji seksualnych. Uzależnia jak narkotyk. Prowadzi do przestępstw na tle seksualnym” (Jan Bilewicz).
- *Zachowaj skromność w ubiorze i zachowaniu.* Wstydlivość i skromność to młodsze siostry czystości. „Biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie” (Mt 18,7). „Prócz piękna zewnętrznego trzeba umieć odkrywać również piękno wewnętrzne człowieka” (Karol Wojtyła).
- *Czerp z doświadczeń tych, którzy nauczyli się czystości.* Pozbądź się pornografii i wszystkiego, co może wywołać pobudzenie seksualne, mądrze wybieraj programy telewizyjne i strony w Internecie. Na osoby płci przeciwnej patrz bez pożądliwości, nie fantazuj, nie rozbieraj ich wzrokiem. Nie dotykaj w sposób nieczysty swojego

ciała. Ignoruj nieczyste myśli, nie skupiaj się na nich, uwagę skieruj na inny temat. Umiejętnie wykorzystuj wolny czas, rozwijaj swoje zainteresowania i talenty, stawiaj sobie wymagania. Nie prowadź dialogu z pożądlivością. Okresu wstrzemięźliwości nie traktuj jako końca świata. Właśnie czystość pozwoli Ci w pełni uświadomić sobie i przeżyć Twoje seksualne „ja”. Nie zniechęcaj się upadkami, miej dla siebie cierpliwość, skorzystaj ze spowiedzi. Daj sobie szansę tak, jak daje ją Tobie Bóg. Wyciągnij wnioski na przyszłość. Bądź dobry dla siebie, nie dramatyzuj. Zaakceptuj siebie jako istotę seksualną, umiej odróżniać seksualność od pożądania i uzależnienia od seksu. Zaangażuj się np. w wolontariat. Pracuj nad budowaniem „granic”. Unikaj dwuznacznych sytuacji i sam ich nie prowokuj. Znajdź zaufaną osobę, z którą będziesz mógł porozmawiać o swoich problemach (np. spowiednika) – ukrywanie ich może je wzmacniać. Unikaj poczucia, że nie jesteś nic warty, bo upadasz. Walcz. Nic tak nie napędza nieczystości jak niskie poczucie własnej wartości. Rozwijaj swoją duchowość. Znajdź czas na wyciszenie się i refleksję. Proś o dar czystości. Zaufaj Bogu i pozwól Mu działać. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37).

- *Złóż Jezusowi przyrzeczenie zachowania czystości przedmałżeńskiej.* Dołącz do młodych na całym świecie. Wyspowiadaj się, przyjmij Jezusa w Komunii Św. i oddaj Mu siebie w *Modlitwie zawierzenia* Ruchu Czystych Serc – prawdziwa miłość przecież czeka!

Opracował: ks. Henryk Góral

W konferencji wykorzystano teksty: K. Wojtyły-Jana Pawła II, ks. prof. W. Chrostowskiego, dr W. Póttawskiej, prof. M. Braun-Gałkowskiej, J. Bilewicza i dr H. Elżanowskiej.

NOWENNA

DZIEŃ 5

Płciowość dar i zadanie

Śpiew: Pozdrawiam Ciebie Matko (Śpiewnik: *Czeka was droga*, s. 167)

Najświętsza Panno (...) stajemy przed Tobą, aby zawierzyć Twojej macierzyńskiej opiece samych siebie, Kościoła i cały świat. Proś za nami Twego umiłowanego Syna, aby udzielił nam obficie Ducha Świętego, Ducha prawdy, który jest źródłem życia. Przyjmij Go dla nas i z nami. (...) Niech On otworzy serca na sprawiedliwość i miłość, niech prowadzi ludzi i narody ku wzajemnemu zrozumieniu i wzbudza w nich stanowczą wolę pokoju. Zawieramy Ci wszystkich ludzi poczynając od najślabszych: dzieci, które jeszcze nie przyszły na świat oraz te, które urodziły się pośród ubóstwa i cierpienia, młodych szukających sensu, ludzi pozbawionych pracy, nękanych przez głód i choroby. Zawieramy Ci rozbite rodziny, starców pozbawionych opieki i wszystkich, którzy są samotni i nie mają nadziei. O Matko, która znasz cierpienia i nadzieje Kościoła i świata,

wspomagaj swoje dzieci w codziennych próbach, jakich życie nie szczędzi nikomu, i spraw, aby dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich ciemności nie przemoły świata. Tobie, Jutrzenko zbawienia, powierzamy naszą drogę w nowym Millennium, aby pod Twoim przewodnictwem wszyscy ludzie odnaleźli Chrystusa, światłość świata i jedyne Zbawiciela, który króluje z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

(Jan Paweł II, *Z aktu zawierzenia świata Najświętszej Maryi Pannie*, 8 XII 2000)

Z nauczania bł. Stefana kardynała Wyszyńskiego:

Dla poprawnego rozumowania nieustannie trzeba podkreślać, że mężczyzna i kobieta są osobami, są jestestwami rozumnymi i wolnymi. Każde ma osobisty cel istnienia, zarówno ziemski – doskonałość życia, jak i wieczny – szczęście w jedności z Bogiem. (...) Oboje – mężczyzna i kobieta – mają swoje właściwości indywidualne i społeczne. Ilekroć stwierdzamy właściwości odrębne psychiki mężczyzny i psychiki kobiety, widzimy, że one nie przeciwstawiają się sobie, ale raczej uzupełniają się. (...) Oboje mają prawo wybierać zarówno osobiste cele, jak i środki działania, w granicach celu wyznaczonego przez Boga. Oboje na równi ponoszą odpowiedzialność za swoje postępowanie.

(Do duchowieństwa w Lublinie, 28 VIII 1957)

Przez ręce Maryi, naszej najlepszej Matki, powierzajmy Ojcu Niebieskiemu narzeczonych, przygotowujących się do małżeństwa, by ten czas, był dla nich okazją do odkrywania autentycznej miłości.

DZIESIĄTEK RÓŻAŃCA

MÓDLMY SIĘ: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego, stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie, błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu, ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. AMEN

Śpiew: Gwiazdo zaranna... (Śpiewnik: *Czeka was droga*, s. 137)